№ 7. WILNO, 1 LIPCA 1935 R. ROK VI

# WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

## Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.

(Dokończenie).

Drugim ważnym odłamem nowych uprawnień Prezydenta, to jego uprawnienia ustawodawcze. Na ich czoło wybija się przedewszystkiem, nieposiadane dotąd przez niego, prawo „veta“ ustawodawczego, oraz wydawania dekretów z mocą ustawy. „Prezydent Rzeczypospolitej (mówi art. 53-ci) może w ciągu trzydziestu dni po otrzymaniu ustawy, zwrócić ją Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić niewcześniej niż na najbliższej sesji zwyczajnej. Jeżeli izby ustawodawcze większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie ustawę bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie“.

Nieco niżej w art. 55-ym czytamy: „Dekrety dotyczące organizacji Rządu, zwierzchnictwa sił zbrojnych, oraz organizacji administracji rządowej, mogą być wydawane w każdym czasie (a więc jak widzimy także wtedy gdy Sejm jest czynny), a zmieniane i uchylane tylko przez takież dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej“.

Trzecią naostatek gałęzią nowych uprawnień godnych podkreślenia, to wreszcie uprawnienia Prezydenta w czasie wojny. Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia izb ustawodawczych do wydawania dekretów w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany konstytucji, — przedłużyć kadencję izb ustawodawczych do czasu zawarcia pokoju, oraz otwierać odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach dostosowanych do potrzeb obrony państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania izb ustawodawczych, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te izby w głosowaniu stosunkowem.

Art. 24-ty konstytucji przedłuża w razie wojny okres urzędowania Prezydenta do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju i daje mu prawo wyznaczania swego następcy na wypadek, gdyby przed zawarciem pokoju urząd Prezydenta z tych czy innych powodów był opróżniony. Prezydent Rzeczypospolitej jest zwierzchnikiem sił zbrojnych. Jako taki dysponuje on o sposobie użycia ich dla obrony państwa i ustala organizację naczelnych władz wojskowych. Za akta, związane z dowództwem, każdorazowy wódz naczelny odpowiada przed Prezydentem.

Rola nowego Prezydenta w Polsce, to rola jak widzimy na wskroś autorytatywna, rola nadrzędna, ale mimo swej nadrzędności nie mająca jednak nic z cezaryzmu. „Zasadą ustroju, — mówi o nowej ustawie jeden z jej komentatorów, — nie jest najwyższość woli Prezydenta, woli tworzącej nadrzędne wobec całego porządku prawnego normy. Przeciwnie, podstawę ustroju stanowi konstytucja, ograniczająca Prezydenta narówni z innemi organami. Konstytucja tworzy obok Prezydenta szereg innych organów zasadniczych o wyraźnie określonej kompetencji, wykonywanej przez nie samodzielnie i wyłącznie. Zwierzchnictwo Prezydenta nad niemi nie może być pojmowane jako suwerenność woli, mogącej swobodnie przekraczać granice konstytucyjnie wykreślonych kompetencyj, zmieniać i uchylać akty, poddawać sobie pod względem przedmiotowym wszelkie inne organy. Organy te nie mają być wcale narzędziami woli Prezydenta, przeciwnie, ich zadaniem naczelnem jest służenie Rzeczypospolitej po linjach, wytkniętych w pierwszym rzędzie przez prawo". Opinja to naszem zdaniem w zupełności słuszna. Prerogatywy Prezydenta, jego zwolnione od kontrasygnaty uprawnienia osobiste, o których przed chwilą była mowa, przeczą tej opinji tylko pozornie. Cel tych uprawnień jest aż nadto przejrzysty. Celem ich—to rozluźnienie więzi, łączącej Prezydenta z Rządem, i danie mu możności w pewnych określonych wypadkach powzięcia nieskrępowanej niczem decyzji. Akty Prezydenta nie wymagające kontrasygnaty to tylko wyjątek od zasady, odchylenie od reguły. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że ujęte są one limitatywnie. Konstytucja oznacza ściśle te dziedziny, w które Prezydent wkracza bez pomocy Rządu, jest więc on zatem na równi z innemi organami ściśle opasany pewnemi granicami konstytucyjnie nieprzekraczalnemi. W zakres t. zw. prerogatyw wchodzą przedewszystkiem te dziedziny, które ze względu na dobro kraju powinny stać możliwie jak najdalej od stale zmieniających się potrzeb polityki bieżącej, względnie te kwestje, w których głowa państwa odegrywa rolę arbitra w konfliktach między władzami. Obok jednak tych dziedzin, dziedzin specjalnej natury, istnieją w nowej konstytucji inne, równie rozległe, kontrasygnacie podlegające. Akty nieosobiste Pre-

zydenta państwa wymagają dla swej ważności podpisu premjera i właściwego ministra, wymagają tego podpisu między innemi akty następujące: Zwoływanie i rozwiązywanie Sejmu i Senatu w czasie normalnym, zarządzenie otwarcia, odroczenie i zamknięcie sesji Sejmu i Senatu, akty zwierzchnictwa wojskowego, stanowienie o wojnie i pokoju, stanowienie i ratyfikowanie umów z innemi państwami, obsadzanie urzędów państwowych i t. d. Prezydent Rzeczypospolitej, to jak z tego wszystkiego widzimy, najwyższy w państwie autorytet, ale powtarzamy nie suweren. Nie jest on nim zresztą jeszcze z innych względów, nie jest on nim również dlatego, ponieważ właściwe „rządy" nie należą do niego. Istotna funkcja Prezydenta, to nie kierowanie sprawami państwa, zastrzeżone wyraźnie tylko rządowi, ale w myśl art. II-go jedynie harmonizowanie działań naczelnych organów państwowych. W normalnem życiu państwa Prezydent, mimo całej swojej nadrzędności, nie pełni funkcji suwerennej. Istotne jego stanowisko, to stanowisko jakby regulatora maszyny państwowej, to stanowisko najwyższego arbitra i rozjemcy. Dopiero z chwilą kiedy przed państwem rysuje się groza niebezpieczeństwa, kiedy siły ościenne zagrażają mu z zewnątrz, kiedy powziętem być musi szybkie, a decydujące postanowienie o wojnie lub pokoju, wtedy dopiero, ale jedynie wtedy, należy ono do niego.

Ale przejdźmy z kolei do innej kwestji, równie zresztą doniosłej. Ustawodawca polski zrywa nietylko z utopją podziału władz, ale również z niemniej szkodliwą fikcją władzy nieodpowiedzialnej. Pojęcie rządów nieodpowiedzialnych, to jego zdaniem słaba strona współczesnych nam demokracyj. Walczy on z kultem tego pojęcia. Rządzenie, to dla niego to samo co odpowiadanie, — władanie to synonim obowiązku. Władza kolegjalna ciała zbiorowego, to władza, wie on o tem dobrze, jakby anonimowa. Odpowiedzialność takiej władzy, to odpowiedzialność rozwodniona i zamaskowana, — odpowiadać bowiem naprawdę może zawsze tylko jednostka, jednostka myśląca i swych czynów świadoma, nigdy bezduszne zbiorowisko. Ten moment odpowiedzialności, moment, w nowym ustroju polski tak znaczną grający rolę, to także jedna z tych przyczyn i to nie najmniej ważna, przesunięcia na nowe czynniki dotychczasowego ośrodka władzy. Tym środkiem i punktem centralnym to już nie parlament, lecz Prezydent i Rząd, to już nie ciężkie i liczne kolegjum, lecz mała grupa ściśle określonych i zdeterminowanych jednostek. Grupa ta w nowej konstytucji, to nietylko istotna władza w państwie, ale równocześnie właściwe centrum całkowicie realnej, a nie fikcyjnej odpowiedzialności za władzę. Odpowiada za nią w pierwszej linji przedewszystkiem Rząd i to odpowiada aż potrójnie. Jest on politycznie odpowiedzialny nietylko jak dawniej przed parlamentem, ale również i przed Prezydentem. Wreszcie

jest on odpowiedzialny konstytucyjnie przed Trybunałem Stanu. Tak pojęta odpowiedzialność nie jest, jak zobaczymy, bynajmniej zbyt lekka. Co się tyczy pierwszego rodzaju odpowiedzialności, odpowiedzialności parlamentarnej, to zastała ona, trzeba to podkreślić, w pełni utrzymana, a jedynie złagodzona pewnemi, dotychczasową wszechmoc Sejmu ograniczającemi, poprawkami. Poprawki te są poważne, mają niewątpliwie duże znaczenie, ale samego faktu odpowiedzialności parlamentarnej nie usuwają. Jedynie samo wniesienie votum nieufności zostało ze względów aż nadto zrozumiałych nieco utrudnione. Wniosek taki może być wniesiony w Sejmie tylko podczas sesji zwyczajnej, nie może być nad nim głosowania na tem samem posiedzeniu i nie pociąga za sobą automatycznie dymisji rządu. Prezydent może, jeżeli uzna to za właściwe, albo odwołać Rząd, albo rozwiązać Sejm, albo wreszcie przed powzięciem decyzji oddać sprawę do rozpatrzenia Senatowi. Możność stawiania wniosku o ustąpienie Rządu tylko w czasie sesji zwyczajnej zapewnia rządowi poza tym okresem potrzebną mu tak bardzo ciągłość nieprzerywanej i spokojnej pracy. Dalszem uzupełnieniem politycznej odpowiedzialności Rządu i to uzupełnieniem nie bez znaczenia, to wspomniana już jego odpowiedzialność prezydjalna. „Prezes Rady Ministrów i Ministrowie, (mówi art. 28-my ustawy konstytucyjnej) są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez niego w każdej chwili odwołani". Siła odpowiedzialności, popartej sankcją natychmiastowego odwołania, nie wymaga chyba żadnych komentarzy.

Trzecia wreszcie forma odpowiedzialności, na którą rzucić okiem jeszcze nam trzeba, to odpowiedzialność konstytucyjna z art. 30-go. „Niezależnie od odpowiedzialności politycznej przed Prezydentem Rzeczypospolitej (mówi ów artykuł) i parlamentarnej przed Sejmem, Prezes Rady Ministrów i Ministrowie ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za umyślne naruszenie konstytucji, lub innego aktu ustawodawczego. dokonane w związku z urzędowaniem. Prawo pociągania Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnej służy Prezydentowi Rzeczypospolitej, a także Sejmowi i Senatowi w izbach połączonych".

Tak zestawiona pokrótce, jak ją tu widzimy, ta odpowiedzialność o trzech różnych obliczach, to oczywiście nie czczy tylko frazes, ale rzecz aż nadto realna i pozytywna. Niemniej od odpowiedzialności Rządu pozytywna, chociaż nie prawna, lecz tylko moralna,—to w nowej konstytucji odpowiedzialność Prezydenta. Obowiązkiem jego konstytucyjnie sformułowanym jest troska o dobro państwa, jego gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata. Za odpowiednie wypełnianie tego obowiązku, prawnie nieodpowiedzialny, odpowiada moralnie. Na nim w myśl art. 2-go konstytucji spoczywa odpowiedzial-

ność wobec Boga i historji za losy państwa. Zastąpienie odpowiadania prawno-formalnego przez odpowiadanie moralne, jest wbrew banalnej, a powierzchownej opinji, jego wzmocnieniem, nie zaś osłabieniem. Ustawodawca polski miał prawo chyba sądzić, że groźba zaskarżenia głowy państwa przed Trybunałem Stanu, groźba w żadnem z państw europejskich dotąd niezastosowana, może całkowicie bezpiecznie być pominięta i z konstytucji wyeliminowana. Za jej pominięciem przemawiały zresztą nietylko dowody historyczne, ale również względy zasadnicze. Chcąc widzieć w Prezydencie wyraz najwyższego zaufania narodu, chcąc zachować w pełni jego godność i dostojność, ustawodawca polski usuwa celowo wszystko to, co godność tę pomniejszyć lub poniżyć może. Zresztą, kierowany zdrowym realizmem, nie może nie wiedzieć, że przestępstwo Prezydenta byłoby zawsze i tak, mimo braku sądu i oskarżenia, powodem nader ciężkich dla niego następstw. Odpowiedzialność głowy państwa, poparta sankcją karną, odpowiedzialność albo zbędna, albo nierealna, to coś nie faktycznego, ale fikcyjnego. Wprowadzona przez nową konstytucję polską, odpowiedzialność Prezydenta przed Bogiem i historją, jego najwyższa, a tak wewnętrznie wiążąca, odpowiedzialność moralna, to świadome zerwanie z tą fikcją, to przeciwko niej szczery i śmiały protest.

Ale to wszystko, co dotychczas zostało podkreślone, wystarczać nam nie może. Trzeba zwrócić oczy jeszcze gdzieindziej i spojrzeć na rzecz, z którą nowa konstytucja specjalnie walczy i przeciwko której głośno protestuje.

Rzeczą tą, to fikcja źle pojętej demokracji. Na czem fikcja ta polega? Polega ona na niedopuszczalnem zidenfikowaniu pojęcia demokracji samej w sobie, z pojęciem demokracji parlamentarnej. Demokracja to rzekomo synonim rządów większości, rządów ślepej liczby, demokracja to jakby zawsze równość mechaniczna między ludźmi. Jakoby zawsze nie „wartość" ale „indywiduum" jako takie, atom ludzki sam przez się wysunięty na plan pierwszy. Z tą poniżającą a kłamliwą fikcją nie chce ustawodawca polski mieć nic wspólnego. Pojęcie demokracji jest dla niego pojęciem zanadto drogiem i świętem, aby je miał świadomie wypaczać i poniżać. Nie chce on mierzyć jedną miarą zasłużonych i bezwartościowych. Dalekim jest od gloryfikowania szkodliwych nieraz poczynań przypadkowej większości.

Podstawową zasadą ustroju polskiego, kamieniem jego węgielnym, ma być nadal święte hasło równości, ale znacznie głębiej pojętej równości nie pozornej — ale rzeczywistej. Równość taka, to nie mierzenie jedną miarą rzeczy z istoty swej zróżnicowanych, rzeczy niewspółmiernych, to nie sztuczne naginanie życia do teorji, równość taka to tylko to, „że,—

jak ktoś powiedział,—w wyścigu zasług warunki startu są dla wszystkich jednakowe".

„Pod demokracją rozumiemy, (mówił w swem przemówieniu jeden z twórców nowej konstytucji), zespolenie z państwem szerokich mas społeczeństwa, oraz zapewnienie wszystkim obywatelom równych szans w zdobywaniu uprawnień do wpływania na bieg spraw publicznych". „W naszej koncepcji ustrojowej odeszliśmy od równości takiej, jak ją rysowała deklaracja praw człowieka i obywatela. Ci z pośród panów, którzy sądzą, iż bezwzględna równość jest koniecznym warunkiem demokracji, mylą się w swej opinji, gdyż demokracja nie stoi na stanowisku absolutnej równości, a jedynie uważa, że nie mogą być powodem nierówności przywileje, płynące z urodzenia lub z tytułu posiadania majątku. Natomiast osobista wartość człowieka, jego talenty i cnoty, mogą go w ustroju demokratycznym wynieść na wyższy szczebel hierarchji państwowej czy społecznej.

My również nie uznajemy nierówności, opartej na urodzeniu czy cenzusie majątkowym, ale dla zasługi, zdobytej własną pracą człowieka, jego wysiłkiem na rzecz dobra zbiorowego, chcemy utorować drogę do brania wyższego udziału w życiu publicznem. Naszym celem jest podniesienie poziomu życia publicznego, przez pobudzenie obywateli do wyścigu zasług, a takie ujęcie sprawy pozostaje w najzupełniejszej zgodzie z założeniami demokracji".

Głęboka myśl w przywiedzionych tu słowach znajduje w nowej konstytucji polskiej swój pełny i dobitny wyraz prawny. „Wartością wysiłku i zasług obywatela wobec dobra zbiorowego (mówi art. 7-my) mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień". Jakie pozytywne konsekwencje prawne pociąga za sobą zarzucenie dogmatu integralnego egalitaryzmu? Jaka jest praktyczna realizacja, zawartej w art. 7-mym, a przeciwieństwo dogmatu tego stanowiącej, zasady? Otóż taką realizacją to przedewszystkiem nowa konstrukcja Senatu, pod względem uprawnień niemal że z pierwszą izbą zrównanego, a mającego wyrażać nie jak Sejm samą tylko większość, ale wartości i kryterja odmienne. — Sposób tworzenia drugiej izby nie został w konstytucji całkowicie przesądzony, (zadanie to powierzono przyszłej ordynacji wyborczej) ale już dziś widzimy go w głównych linjach. W skład drugiej izby wejść mają w liczbie 1/3 senatorowie, mianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co rzecz ta oznacza? Oznacza ona prerogatywę głowy państwa, (prerogatywę nader ważną), a mającą za cel wprowadzenie do Senatu tych elementów, które mogłyby być łatwo przez wyborców pominięte z wyraźną szkodą dla państwa.

Chodzi tu w pierwszym rzędzie o wyższy element fachowy, o ludzi, których doświadczenie polityczne, w służbie państwa zdobyte, powinno być wyzyskane. Chodzi wreszcie o jaśniejszy i pełniejszy obraz szerzej rozpiętego przekroju społecznego. „Liczba jest wykładnikiem momentów emocjonalnych (mówił w związku z problemem Senatu, cytowany już przed chwilą, parlamentarzysta) a nie wyrazem analizy rozumowej. To też zagadnienia proste — wymagające odpowiedzi niezłożonej, oraz sprawy nieskomplikowane, można rozstrzygać za pomocą liczby,—ale problemy złożone, wymagające indywidualnego traktowania, tą metodą rozstrzygane być nie powinny jest ona bowiem narzędziem zbyt grubem i niezdarnem. Ponadto metoda liczby może być z dobrym skutkiem stosowana tam, gdzie ma rozstrzygać instynkt zbiorowości. Ale przecież sprawy, gdzie rozstrzyga parlament, są nieraz bardzo złożone, dlatego też obok Sejmu, kierującego się momentami emocjonalnemi, lub instynktem, a operującego metodą liczby, trzeba było wytworzyć jeszcze inny organ, któryby wprowadził do prac parlamentarnych pierwiastki ciągłości i refleksji. Z tej potrzeby urodziła się koncepcja Senatu jako czynnika umiaru i dojrzałości w pracach ustawodawczych, oraz siedliska, odzwierciedlającego racje stanu w ważnych momentach życia państwowego". Ale światopogląd, którego punktem wyjścia i zewnętrznym symbolem jest art. 7-my nowej konstytucji, znajduje praktyczne swe zastosowanie nietylko w konstrukcji przyszłego Senatu, ale pod pewnym względem (jak zaraz to zobaczymy) także i Sejmu. Nowy Sejm polski to w dalszym ciągu reprezentacja większości, to w dalszym ciągu wyraz wszechwładzy liczby, to w dalszym ciągu rezultat wyborów powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich. Zachowanie odnośnie do Sejmu tego systemu wyborczego podyktowane zostało twórcom konstytucji przez właściwe im umiarkowanie, przez ich niechęć do rozwiązań skrajnych i radykalnych. Niechaj Sejm, mówią oni, będzie dalej wyrazem najszerszych mas, niechaj w nim nikt nie ma monopolu, ani żadna partja, ani klasa, ani zawód, niechaj na jego arenie szaleją dalej wszystkie rozbieżności, wszystkie prądy, wszystkie przeciwieństwa, niechaj pozostanie nadal terenem walki, społeczną klapą bezpieczeństwa.

Wypaczenia idei zasadniczej unikają twórcy konstytucji w inny sposób. Unikają go przez odpowiednie zreformowanie nie składu, ale kompetencji i uprawnień izby niższej. Mechaniczna większość rządzi wprawdzie nadal w Sejmiej, ale nie jest już w możności rządzić przez sejm w państwie. W myśl art. 31-go funkcje rządzenia państwem nie należą do sejmu. „Sejm (głosi ten art.) sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością rządu. Nadto do sejmu należy ustalanie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli".

Przyszła działalność polskiego sejmu to jak widzimy nie funkcja władcza, ale normodawstwo i kontrola. Działalność to bynajmniej nie małoznaczna, ale ujęta w ścisłe karby i skierowana we właściwe łożysko. Widmo sejmokracji zostało usunięte. Ewentualna samowola reprezentantów ludu ukrócona. Co się tyczy tej samowoli, to nie od rzeczy będzie przypomnieć, że została ona ukrócona jeszcze z innej strony, a więc nietylko w odniesieniu do całego kollegjum, ale w odniesieniu także do składających je jednostek. W nowym tekście konstytucyjnym niema miejsca ani na całkowitą nietykalność, ani też na zupełny immunitet poselski. „Posłowie (mówi art. 41-szy) korzystają tylko z takich rękojmi nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach sejmu. Za treść wygłoszonych w sejmie przemówień lub zgłoszonych wniosków i interpelacyj, oraz za niewłaściwe zachowanie się podczas obrad, posłowie odpowiadają tylko przed sejmem. Jednakże za wystąpienie sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa ściganego z urzędu, poseł może być uchwałą sejmu, albo na żądanie marszałka sejmu, lub ministra sprawiedliwości, oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego".

Zostawmy jednak na boku problem w tej chwili omawiany i przejdźmy z kolei do rzeczy innej nieco natury. Rzecz ta nie ma już związku z kwestją źle pojętej demokracji, ale z kwestją fałszywie rozumianego stosunku jednostki do państwa. Ustawodawca polski w myśl swej postawy zasadniczej, postawy zdrowego realizmu, walczy i tu z pewną fikcją i to ze wszystkich może najgłębiej wkorzenioną. Walczy on z fikcją jednostki przeciwstawionej państwu, względnie z fikcją państwa przeciwstawionego jednostce, walczy z chimerą jednostki ponad państwem, względnie państwa ponad jednostką. Nie chce on ani integralnego liberalizmu, ani państwa totalnego. Chce, aby jednostka była tem, czem jest naprawdę,—jednością z państwem.

Państwo dążyć ma do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego. W ramach państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa. Państwo zapewnia temu życiu swobodny rozwój, a jedynie w imię dobra powszechnego nadaje mu kierunek i normuje jego warunki. Dźwignią życia zbiorowego ma być nie co innego tylko twórczość jednostki. Podstawą rozwoju i potęgi państwa, praca tej jednostki. Rola państwa to tylko zapewnić jednostce najlepszą możność rozwoju tkwiących w niej wartości osobistych, rola jego to roztaczać opiekę nad jej pracą. Przed liberalizmem chroni Polskę autorytet władzy kierowniczej, przed drugą skrajnością chronią ją zagwarantowane jednostce wolności osobiste, jak wolność sumienia, słowa, zrze-

szeń i t. d. oraz rozbudowany samorząd terytorjalny, gospodarczy, narodowościowy i religijny.

„Państwo Polskie (mówi w swym wstępie nowa konstytucja) jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli. Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swych synów, ma być przekazane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie. Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem".

---

MICHAŁ LEBECKI, asystent U. S. B.

# Reformatio in peius w postępowaniu administracyjnem.

Zagadnienie „reformationis in peius" w administracyjnem postępowaniu odwoławczem może być rozpatrywane z punktu widzenia teoretycznego, oraz w oparciu o ustawodawstwo pozytywne. Przy uzasadnianiu dopuszczalności zmiany decyzji władzy niższej przez wyższą na niekorzyść jednostki, wnoszącej odwołanie, musimy jako punkt wyjścia wziąć istotną cechę działalności organów administracyjnych oraz istotną cechę prawa administracyjnego, a mianowicie ochronę i realizację interesu publicznego. Uwzględnienie tego momentu, pozwoli na uwolnienie się od cywilistycznego pojmowania omawianego zagadnienia i właściwe do niego podejście [1]).

Podstawową zasadą postępowania cywilnego jest dyspozycyjność. Wynikają z niej jako konieczne następstwa zasady, że: a) od strony zależy, czy ma ona wytoczyć powództwo, b) ona też sama określa granice obrony żądanej od sądu, co się wyraża w rzymskich aforyzmach „nemo invitus agere cogitur", oraz „iudex ne eat ultra petita partium". Zasady te są konsekwencją podstawowych założeń całego postępowania cywilnego, w którem przedewszystkiem chodzi o ochronę praw i interesów prywatnych jednostek. Wynikają one również z dyspozytywnego charakteru norm prywatno-prawnych.

Odmiennie zupełnie rzecz się przedstawia w odniesieniu do dziedziny przepisów prawa administracyjnego. Normy jego są normami bezwzględnie obowiązującemi, a głównym ich celem jest realizacja interesu publicznego. Dlatego też przepisy

---

[1]) Słusznie zaznacza prof. Panejko, że „zagadnienie reformationis in peius da się rozwiązać z teoretycznego punktu widzenia tylko wtedy, gdy uwolnimy się od cywilno-prawnego nastawienia myślowego i przeniesiemy się wyłącznie w myślenie kategorjami publiczno-prawnemi". (Por. Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych. Rok III, 1934, Nr. 6 str. 397).

postępowania administracyjnego istnieją nietylko ze względu na ochronę strony przed dowolnością działania władz administracyjnych, ale przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie w celu realizacji interesu publicznego, przed którym interes jednostki musi ustąpić na plan dalszy. Stąd w postępowaniu administracyjnem panuje zasada postępowania z urzędu w celu wykrycia prawdy materjalnej. Dlatego też nie można tu mówić o równorzędności stron, gdyż z jednej strony stoi organ władzy państwowej, posiadający imperium, a z drugiej strony jednostka, podległa tej władzy, wobec której występuje ona tylko w charakterze zainteresowanej w danej sprawie. Jasną więc jest rzeczą, że władza odwoławcza przy ponownem zbadaniu, ustaleniu i ocenie stanu faktycznego sprawy, oraz rozpatrzeniu celowości i legalności decyzji władzy niższej, może wyjść poza żądanie strony i, ze względu na interes publiczny, zmienić decyzję na jej niekorzyść.

Wprawdzie będzie to sprzeczne z intencją i dążeniem strony przy odwołaniu się, oraz z ratio legis dopuszczalności odwołania, którą przecież winno być danie stronie możności uzyskania decyzji bardziej dla niej korzystnej. Istota bowiem odwołania się polega na tem, że strona interesowana zwraca się do władzy wyższej z żądaniem uchylenia lub zmiany aktu administracyjnego władzy niższej, jako dla niej krzywdzącego i nieuzasadnionego z powodów faktycznych lub prawnych. Nikt przecież nie zwraca się od orzeczenia, względnie zarządzenia władzy niższej do władzy wyższej, aby ta ostatnia rozstrzygnęła sprawę w sposób dla niego niekorzystny. Dopuszczalność i wytłómaczenie reformationis in peius znajduje swe uzasadnienie tylko we względach na wyższość interesu publicznego, przed którym interes jednostki musi zawsze ustąpić. Należy jeszcze raz podkreślić, że interes publiczny stanowi główne zadanie i cel działalności organów administracyjnych oraz istotę prawa administracyjnego. Niema bowiem ustawy administracyjnej, któraby nie miała na względzie interesu publicznego. Dlatego za słuszny uznać należy pogląd prof. Panejki, który powiada, iż „nie jest przekonywujące twierdzenie Herrnritta, iż wobec celu postępowania odwoławczego, skierowanego ku polepszeniu położenia prawnego rekurenta, wykluczone jest zasadniczo reformatio in peius. Zresztą i sam Herrnritt niecałkiem zdaje się być przekonanym o słuszności tego twierdzenia, gdy dodaje do niego zastrzeżenie, warunkujące niedopuszczalność reformationis in peius nieistnieniem ważnych poza sferą jednostki znajdujących się względów. Jasną jest rzeczą, iż względami temi mogą być tylko względy na interes publiczny“ [1]).

---

[1]) Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych Rok III, 1934 Nr. 6 str. 398.

To stanowisko teoretyczne znalazło swój wyraz i w ustawodawstwie pozytywnem czechosłowackiem, austrjackiem i polskiem. Zaznaczyć tu należy, iż przepisy polskiego postępowania administracyjnego, zawarte w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 341), wzorowane są na austrjackiej ustawie o ogólnem postępowaniu administracyjnem z 21 lipca 1925 roku. Otóż art. 82 wspomnianego rozporządzenia Prezydenta postanawia, iż od decyzji głównej, wydanej w pierwszej instancji, służy stronie odwołanie, a art. 93 powiada, że jeśli odwołania nie należy odrzucić jako spóźnionego lub niedopuszczalnego, władza odwoławcza wyda orzeczenie w sprawie, *nie będąc związana ani zakresem żądań odwołania, ani ustaleniami instancji niższej.* Artykuł ten tem samem dopuszcza reformatio in peius w polskiem postępowaniu administracyjnem. Art. 93 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem odpowiada w całości ustępowi 4 § 66 austrjackiej ustawy z dnia 21 lipca 1925 o ogólnem postępowaniu administracyjnem, przyczem ustawa austrjacka wyraźnie postanawia, iż władza odwoławcza uprawniona jest do zmiany zapatrywania władzy niższej, tak odnośnie sentencji orzeczenia, jak i prawnego uzasadnienia i odpowiednio do tego może w każdym kierunku zmienić zaczepioną decyzję. Wedle brzmienia ustawy austjackiej władza odwoławcza może ponownie rozpatrzyć sprawę w całej rozciągłości i wydać decyzję, nie krępując się orzeczeniem władzy niższej. Dlatego może ona, nie licząc się z wnioskiem zawartym w odwołaniu, zmienić decyzję tak na korzyść (reformatio in melius), jak i niekorzyść (reformatio in peius) rekurenta. Zaznaczyć należy, że w projekcie rządowym ustawy austrjackiej dopuszczalność reformationis in peius była wyraźnie zaznaczona, a tylko ze względów utylitarnych skreślono później wyraźne postanowienie, przewidujące zmianę orzeczenia na niekorzyść rekurenta [1]).

Stanowisko nasze w kwestji dopuszczalności reformationis in peius stanie się nieulegającem żadnym zastrzeżeniom i wątpliwościom, jeśli przytoczymy jeszcze postanowienia art. 102 rozporządzenia Prezydenta Rzp. o postępowaniu administracyjnem. Artykuł ten powiada, że przedmiotowo właściwa władza naczelna może z urzędu uchylić lub zmienić w koniecznym zakresie każdą decyzję prawomocną, o ile niepodobna w inny sposób usunąć stanu, zagrażającego życiu lub zdrowiu, ludzkiemu albo odwrócić ciężkich szkód dla gospodarstwa społecznego. O ile więc w myśl art. 102 może być zmieniona decyzja już prawomocna z pokrzywdzeniem strony, to tembardziej władza odwoławcza może zmienić decyzję na nieko-

---

[1]) Por. Dr. Koropatnicki: Kommentar zum Allgemeinen Verwaltungsverfahrensgeselz, Wien, 1927, str. 139.

rzyść strony, gdy ta decyzja jeszcze prawomocną się nie stała. Zachodzi tu tylko konieczność ustalenia pojęcia interesu publicznego i jego zakresu, gdyż w pewnych konkretnych wypadkach mogą nasuwać się wątpliwości, czy pojmowanie jego nie idzie zbyt daleko i szeroko. To zagadnienie wymagałoby jednak oddzielnego omówienia. Na stanowisku dopuszczalności reformationis in peius w postępowaniu administracyjnem stanął też N. T. A. w swoich wyrokach z 20 listopada 1931 r. L. rej. 2448/29 oraz 21 listopada 1933 roku L. rej. 1902/31.

Zasada przeciwna, a więc niedopuszczająca reformationis in peius w postępowaniu administracyjnem, może być stosowana tylko wtedy, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi. Takie postanowienie, jako lex specialis zawiera art. 73 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 4 lutego 1928 roku (Dz. Ust. Nr. 15 poz. 106), który postanawia: „jeżeli jednak komisja odwoławcza, załatwiając jednostronnie odwołanie płatnika, przyjdzie do przekonania, że podatek wymierzony w kwocie za niskiej, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca sprawę I instancji celem uzupełnienia postępowania wymiarowego". Zgodne z tym przepisem są wyroki N. T. A. z 24 kwietnia 1934 roku L. rej. 2156/32 oraz z dnia 12 marca 1934 r. L. rej. 1150/32.

# PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

**Dz. U. Rz. P. Nr. 36** *poz. 259 Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 maja 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie ulgowej spłaty zaległości w samoistnych daninach komunalnych,* wydane na podstawie art. 2 p. 1 oraz art. 5 ust. z dnia 10 marca 1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 29 poz. 291) w brzmieniu ust. z dnia 26/III 1935 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 27 poz. 202).

Przepisy rozporządzenia stosują się do następujących samoistnych danin komunalnych: podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, specjalnych opłat drogowych, dopłat drogowych, opłat zastępujących świadczenia drogowe w naturze, podatku inwestycyjnego, podatku od lokali w gminach wiejskich, o charakterze miejskim, podatku od placów budowlanych oraz podatku wojskowego, pobieranego na rzecz gmin.

*Poz. 260, obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 kwietnia 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 29/III 1926 r. o prawie autorskiem.*

**Dz. U. Rz. P. Nr. 39,** *poz. 273 Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 maja 1935 r. o ustaleniu kwoty imiennej 3% premjowej pożyczki Inwestycyjnej oraz ilości i wysokości emisyj tej pożyczki.*

**Dz. U. Rz. P. Nr. 41,** *poz. 278 Rozp. Rady Ministrów z dnia 23 maja 1935 r. o ulgach dla dłużników Skarbu Państwa i instytucyj prawa publicznego z tytułu należności prywatnoprawnych, mających charakter długów rolniczych*, wydane na podstawie art. 12 rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. Rz. P. Nr. 94 poz. 841).

---

# Orzecznictwo cywilne.

**Art. 1301 t. X cz. I Zw. pr.**

*Przepisem art. 1301 t. X cz. I Zw. pr. może się zasłaniać jedynie nabywca w dobrej wierze.*

(Orz. S. Najw. z dn. 16.I.1935 w Spr. C. I. 730/34).

Z u z a s a d n i e n i a:

L. T., powołując się na to, że w spadku po zmarłej w 1921 r. jej matce pozostała połowa nieruchomości w m. Lidzie przy ul. Morgowej Nr. 6, że prawo do powyższego spadku ma prócz niej siostra jej, I. R., i że właścicielami drugiej połowy pomienionej nieruchomości są W. i W. S., wytoczyła powództwo przeciwko R. i S., o uznanie za nieważny w stosunku do powódki i jej nieobowiązujący zawarty przez R. i S. w dn. 9 lipca 1925 roku przed Sądem Okręgowym w Wilnie w sprawie między nimi układ pojednawczy, mocą którego R. przyznała S. prawo własności do całej powyższej nieruchomości, pomijając prawa powódki;

Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powódki co do uznania układu pojednawczego za nieważny i jej nieobowiązujący, wychodząc z założenia, iż ponieważ powódka nie brała udziału w jego zawarciu, nie może on jej obowiązywać, bez względu na dobrą czy złą wiarę osób, które go zawarły, natomiast oddalił resztę powództwa, uznając za stwierdzone, że pozwani S. nabyli od obojga rodziców powódki całość nieruchomości przy ul. Morgowej Nr. 6 w Lidzie;

Sąd Apelacyjny, do którego odwołali się ze skargą apelacyjną tylko pozwani S., powołując się na art. 1301 t. X. cz. I zw. pr., wyrok Sądu Okręgowego w punkcie uwzględnienia części roszczeń powódki uchylił i powództwo jej w całości oddalił z zasad, iż chociaż Sąd Okręgowy bezpodstawnie wskazał na fakt nabycia przez S. całej nieruchomości od obojga małż. T., gdyż w rzeczywistości nabyli oni tylko połowę jej od I. T., co do części zaś A. T., zawarli jedynie umowę przyrzeczenia sprzedaży, która nie przeniosła na nich prawa własności jednakże w ostatecznym wywodzie słusznie oddalił roszczenie powódki w kwestji przyznania jej praw do pozostałej w spad-

ku po matce połowy nieruchomości i dopuszczenia jej do wspólnego z S. posiadania tej nieruchomości, ponieważ własność pomienionej połowy nieruchomości przeszła na S. z mocy układu pojednawczego, zawartego z zatwierdzoną przez Sąd w charakterze jedynej spadkobierczyni w prawach do spadku po A. T. i I. R., układ zaś ten ze względu na przepis art. 1301 t. X. cz. I zw. pr. należy uznać za ważny i wiążący powódkę i przeto powództwo jej też i w tej części oddalić;

Skarga kasacyjna powódki zarzuca, iż Sąd Apelacyjny o obrazą art. 1301 t. X cz. I zw. pr. nie wziął pod uwagę, że przepisy tego artykułu nie mogą mieć zastosowania w razie złej wiary nabywcy i że powódka zaofiarowała dowód ze świadków, którzy mieli tę złą wiarę pozwanych S. stwierdzić;

Zarzut powyższy podlega uwzględnieniu, gdyż, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby I Nr. 191/29 r. przepisem art. 1301 t. X cz. I zw. pr. może się zasłaniać jedynie nabywca w dobrej wierze, wobec czego, gdy powódka na posiedzeniu Sądu Okręgowego w dniu 7 czerwca 1932 r. zarzuciła, powołując się na świadków, iż pozwani S. przy zawarciu układu pojednawczego z I. R. co do prawa własności do połowy nieruchomości, pozostałej po A. T., działali w złej wierze, wiedząc, że jest druga jeszcze spadkobierczyni powyższego majątku, Sąd Apelacyjny powinien był zarzut ten rozważyć i co do niego się wypowiedzieć, chociaż w instancji apelacyjnej powódka kwestji złej wiary pozwanych już nie poruszała, nie miała bowiem ku temu potrzeby, skoro Sąd Okręgowy, aczkolwiek z innych motywów, żądania jej uznania układu pojednawczego w stosunku do niej za nieważny uwzględnił;

Wobec niezaskarżenia przez powódkę wyroku Sądu Okręgowego, oddalającego powództwo jej w części, dotyczącej żądania przyznania jej prawa własności do spadku po A. T., składającego się z połowy nieruchomości w Lidzie przy ulicy Morgowej Nr. 6, i oddania tej nieruchomości we wspólne posiadanie powódki i pozwanych z prawem jej do $^{1}/_{4}$ części, może być uchylony wyrok Sądu Apelacyjnego tylko w punkcie odmowy uznania układu pojednawczego z dn. 9 lipca 1925 r. za nieważny w stosunku do powódki i jej nieobowiązujący.

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie w części, dotyczącej odmowy uznania układu pojednawczego z dn. 9 lipca 1925 r. za nieważny w stosunku do powódki i jej nieobowiązujący, z powodu obrazy art. 339 u. p. c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego w uchylonej części rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

---

**Ustawa z dn. 18. XI. 1919 o czasie pracy.**

*1. Na pracowników zakładu pracy, prowadzonego przez Państwo w sposób przemysłowy, aczkolwiek nie obliczonego na*

*zyski, rozciąga się moc ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.*

*2. Nieupominanie się pracownika o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wtedy tylko skutkuje wygaśnięcie pretensyj, gdy pracodawca o pracy w godzinach nadliczbowych nie wiedział.*

(Orz. S. Najw. w spr. C. I Nr. 96/34).

Z u z a s a d n i e n i a:

R. D. wytoczył powództwo przeciwko Skarbowi Państwa o l. 696 z. za pracę w godzinach nadliczbowych w charakterze maszynisty przy budowie jazu Nr. 1 na rzece Bugu, prowadzonej przez Dyrekcję Dróg Wodnych (Kierownictwo budowy Jazu Nr. 1 na rzece Bugu).

Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, przytaczając w uzasadnieniu, że Dyrekcja Dróg Wodnych jest urzędem, a nie zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy, wobec czego do jej pracowników przepisy ustawy z dnia 18/XII 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu zastosowania mieć nie mogą; jednocześnie Sąd Apelacyjny powołał się na to, że powód nie zdołał udowodnić ilości przepracowanych godzin nadliczbowych i że nie upominał się o wynagrodzenie w czasie trwania stosunku służbowego;

Jak słusznie zarzuca skarga kasacyjna powoda, Sąd Apelacyjny z obrazą art. 711 u. p. c. nie uzasadnił, dlaczego warsztat pracy, w którym był zatrudniony powód, nie był zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy; powód był zatrudniony w Dyrekcji Dróg Wodnych nie jako urzędnik, lecz jako maszynista przy budowie jazu na Bugu, prowadzonej przez Kierownictwo Budowy, które nie miało nic wspólnego z wykonywaniem aktów władzy, co stanowi atrybucję urzędów państwowych, lecz zostało powołane do wykonania ściśle określonych funkcyj natury gospodarczej, sprowadzających się do budowy jazu na rzece Bugu;

Tego rodzaju zakład pracy, prowadzony przez Państwo, jest zakładem pracy prowadzonym w sposob przemysłowy, chociaż nieobliczonym na zyski, na którego pracowników rozciąga się moc ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (art. 1 ustawy);

Nieistotny jest wreszcie zarzut nieupominania się skarżącego o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w myśl bowiem orzeczenia Sądu Najwyższego w składzie 7 Sędziów Izby Cywilnej (Zb. orz. Iz. III Nr. 1/32 r.) nieupominanie się wtedy tylko mogłoby skutkować wygaśnięcie pretensyj z tytułu godzin nadliczbowych, gdyby pracodawca o pracy w takich godzinach nie wiedział, czego w przypadku pozwany nie twierdził.

## Tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego.

### Kodeks postępowania cywilnego.

*Art. 397 § 1 k. p. c.*

Za skargę apelacyjną wzajemną może być poczytywana skarga, która została wniesiona „w ciągu dwóch tygodni od doręczenia skargi apelacyjnej“ strony przeciwnej i która jest nazwana wzajemną, a przynajmniej z której treści wynika, iż założona została w związku z zaskarżeniem wyroku przez stronę drugą.

(Z dnia 5.X.1934 r. w spr. C.I.819/34).

*Art. 419 § 2 k. p. c.*

W apelacji od wyroku nie może być założone zażalenie na postanowienie, oddalające zarzut niewłaściwości sądu ze względu na wartość przedmiotu sporu, jeżeli postanowienie zostało wydane zgodnie z art. 237 k. p. c. oddzielnie, chociażby sąd nie wstrzymał merytorycznego rozpoznania.

(Z dnia 5.X.1934 r. w spr. C.I.533/34).

*Art. 3 przep. o koszt. sąd. z 27.X.1932 (Dz. U. poz. 805), art. 157, 556, 660 i 766 k. p. c. i art. 36 k. c. p.*

Przepis art. 3 przep. o koszt. sąd. dotyczy tylko kuratorów procesowych, wyznaczonych przez sąd specjalnie do zastępowania osoby nieznanej z miejsca pobytu w procesie lub przy czynnościach egzekucyjnych, i nie ma zastosowania do kuratorów, wyznaczonych na mocy art. 36 k. p. c.

(Z dnia 2.X.1934 r. w spr. C.I.1285/34).

*Art. 393 § 2 k. p. c.*

Nieuiszczenie opłaty kancelaryjnej za wypis wyroku w zakreślonym terminie tygodniowym z art. 141 § 1 k. p. c. i art. 9 przep. tymcz. o koszt. sąd. powoduje zwrócenie wniosku o sporządzenie wyroku z uzasadnieniem, a w konsekwencji utratę prawa wniesienia środka odwoławczego.

(Z dnia 15.XI. 1934 r., w spr. C. II. 1677/34).

*Art. 393 § 2 k. p. c.*

Wniesienie apelacji lub zażalenia w terminie tygodniowym od daty ogłoszenia sentencji implicite zawiera w sobie żądanie uzasadnienia na piśmie zaskarżonego orzeczenia, odpowiada więc wymogom art. 393 § 2 k. p. c.

(Z dnia 23.VIII. 1934 r., w spr. C. I. 1071/34).

*Art. 421 k. p. c.*

Warunkiem ważności zażalenia na postanowienie sądu okręgowego, wydane na podstawie rozprawy, jest w myśl art. 393

§ 2 k. p. c. zażądanie w terminie tygodniowym od daty ogłoszenia sentencji sporządzenia postanowienia z uzasadnieniem.

(Z dnia 23.VIII. 1934 r., w spr. C. I. 1071/34).

**Ustawa o ochronie lokatorów.**

*Ustawa o ochronie lokatorów z dn. 11.IV.1924 r. (Dz. U. poz. 406).*

Przepisy ustawy o ochronie lokatorów nie zabraniają stronom umówić się co do zabezpieczenia, jakie ma złożyć lokator na pewność płacenia komornego; dopuszczalność zabezpieczenia wypływa z obowiązku lokatora płacenia ceny najmu w terminie, a ważności umowy w tym przedmiocie nie podważa ta okoliczność, iż umówiona wysokość komornego przekracza ustawową normę, zabezpieczenie bowiem obejmować może zarówno cenę określoną w umowie, jak i cenę zredukowaną we właściwej drodze.

(Z dnia 9.X.1934 r. w spr. C.I.701/34).

*Art. 10 pkt. 2 i 3 ust. o ochr. lokat.*

Rozszczenie o zwrot odstępnego nie może być przedstawione do kompensaty po upływie 6-cio miesięcznego terminu przedawnienia.

(Z dnia 20.IX.1934 r. w spr. C.II.341/34).

*Art. 13 ust. o ochr. lokat. i art. 11 pkt. 2 lit. d ust. o ochr. lokat.*

Sublokatorem w rozumieniu art. 13 ustawy o ochr. lokat. jest zarówno podnajemca, według § 1098 u. c. jak i wogóle osoba trzecia, której lokator przedmiot najmu w całości lub w części ustąpił.

(Z dnia 21.IX.1934 r. w spr. C.II.208/34).

**T. X. Cz. 1 Zw. Pr.**

*Art. 402 t. X cz. 1 Zw. pr. i uchwała b. ros. Rady Państwa z 11.II.1875 r. (Zb. Pr. i Rozporz. z 1875 r. Nr. 39).*

Zgodnie z art. 402 t. X cz. 1 Zw. pr. wynagrodzenie za przejęty na rzecz Skarbu Polskiego majątek ziemski, jako wierzytelność przypadająca od tegoż Skarbu na rzecz właściciela, winno być poczytywane za majątek ruchomy; nie zachodzi analogja między tem wynagrodzeniem a sumami wykupowemi, które w myśl uchwały b. ros. Rady Państwa z 11 lutego 1875 r. stanowiły przynależność majątku nieruchomego do czasu ich uiszczenia.

(Z dnia 18.IV.8.V.1934 r. w spr. C.I.252/33).

*Art. 694 w związku z art. 543 i 545 t. X cz. 1 Zw. pr.*

Przepisy t. X cz. 1 Zw. pr. (art. 543) uznają prawo współwłasności, tem samem możliwe jest, jako prowadzące do niej,

wspólne posiadanie w charakterze współwłaścicieli w okresie przedawnienia nabywczego, przyczem względem trzecich, czyli nie będących współposiadaczami, posiadanie jest całością niepodzielną w ten sposób, iż każdy ze współposiadaczy bez ograniczeń rzecz całą posiada; ograniczenia dotyczą jedynie wzajemnych stosunków między uczestnikami wspólności i nie posiadają wobec trzecich znaczenia (art. 545).

(Z dnia 14.XI.1934 r. w spr. C.I.2884/33).

**Ustawa hipoteczna.**

*Art. 12 ust. hip. 1818 r.*

Zasada korzystania z pierwszeństwa hipotecznego od daty wpisu stosuje się także w przypadku uzyskania zabezpieczenia przez wierzyciela po wszczęciu egzekucji z nieruchomości, na której wierzytelność została zabezpieczona.

(Z dnia 2.XI. 1934 r. w spr. C. I. 877/34).

*Art. 111 i 20 u. hip. 1818 r.*

W myśl art. 20 u. hip. 1818 r. zwierzchność hipoteczna nie może zezwolić na ujawnienie w wykazie hipotecznym przerachowania wierzytelności na podstawie odpisu nakazu wykonawczego, doręczonego dłużnikowi przez komornika.

(Z dnia 16.XI.1934 r. w spr. C. I. 1264/34).

*Art. 111 i 20 u. hip. 1818 r.*

W myśl art. 20 u. hip. 1818 r. zwierzchność hipoteczna winna czuwać z urzędu, aby ujawnienie w wykazie hipotecznym przerachowania wierzytelności nie naruszyło praw niższych wierzycieli, w szczególności aby wpis w kolumnie zlewkowej nie obejmował większej sumy, niż suma, zabezpieczona w kolumnie głównej działu IV wykazu hipotecznego (art. 12 u. hip.), przyczem muszą być przestrzegane przepisy § 33 rozp. o przerach. z 14 maja 1924 r. (Dz. U. 1925 r. poz. 213).

Z dnia 16.XI.1934 r. w spr. C. I. 1264/34).

---

# Orzecznictwo karne.

**Kodeks postępowania karnego.**

*Art. 602 k. p. k. w zw. z ust. o państw. podat. przemysłowym.*

Akt zwolnienia podatnika przez właściwą władzę w całości lub w części od opłacenia podatku, jest aktem administracyjnym, który chociażby nawet posiadał działanie wsteczne, nie jest ani „faktem“ ani „dowodem“ „stwierdzającym” w rozumieniu art. 602 k. p. k., że oskarżony został skazany niesłusznie.

(Z dnia 20.XII.1934 r. w spr. 2 K. 1474/34).

**Kodeks karny.**

*Art. 21, 252 k. k.*

1. Bezprawny zamach w rozumieniu art. 21 k. k. może polegać nietylko na działaniu, lecz także na zaniechaniu.

2. Nieopuszczenie miejsca, stojącego pod ochroną art. 252 k. k., wbrew żądaniu osoby uprawnionej, jest zamachem na spokój domowy, spełnionym przez zaniechanie i uprawniającym do odparcia go w drodze obrony koniecznej, która może między innemi polegać na usunięciu z miejsc, w art. 252 k. k. wymienionych, przemocą fizyczną osoby spokój ten naruszającej.

(Z dnia 14.XII.1935 r. w spr. 3 K. 1362/34).

*Art. 23 k. k.*

1. Usiłowanie przestępstwa, oparte na zamiarze ewentualnym, jest w myśl art. 23 k. k. karalne.

2. Karalność przestępstwa, opartego na zamiarze ewentualnym, jako „umyślnego" a nie przestępstwa „z niedbalstwa", nie jest zależna od rzeczywistego wywołania skutku przestępnego.

(Z dnia 21.I.1935 r. w spr. 3 K. 1773/34).

*Art. 23 k. k.*

Do ustalenia usiłowania nie jest wymagane stwierdzenie wszystkich środków, zapomocą których przestępstwo miało być dokonane, wystarczy ustalenie choćby jednej czynności, skierowanej bezpośrednio ku urzeczywistnieniu zamiaru przestępnego.

(Z dnia 23.I. 1935 r. w spr. 3 K. 1702/34).

*Art. 84 k. k.*

Dla zastosowania art. 84 k. k. sąd obowiązany jest stwierdzić i uzasadnić należycie, czy zachodzi ze strony oskarżonego niebezpieczeństwo dla porządku publicznego i na czem niebezpieczeństwo to polega.

(Z dnia 23.I.1935 r. w spr. 2 K. 1714/34).

*Art. 160 k. k.*

Dla bytu przestępstwa z art. 160 k. k. obojętny jest związek subjektywny między paserem a sprawcą przestępstwa, zapomocą którego rzecz została uzyskaną, lecz wystarcza objektywne stwierdzenie przestępnego pochodzenia rzeczy, a ze strony subjektywnej umyślność działania pasera, oparta na świadomości takiego pochodzenia rzeczy.

(Z dnia 11.XII.1934 r. w spr. 3 K. 1373/34).

*Art. 264 k. k.*

Pojęcie szkody, spowodowanej niekorzystnem rozporządzeniem mieniem w rozumieniu art. 264 k. k., nie wymaga, aby szkoda ta nigdy nie dała się wynagrodzić. Obejmuje ono także niekorzyść, wynikającą z opóźnienia realizacji roszczenia majątkowego pokrzywdzonego, spowodowaną wprowadzeniem go w błąd co do warunków zaspokojenia lub zabezpieczenia tegoż roszczenia.

(Z dnia 9.I.1935 r. w spr. 3 K. 1696/34).

**Ustawa karna skarbowa.**

*Art. 24 u. k. s.*

Z treści przepisu art. 24 u. k. s. wynika, że dla zastosowania tego przepisu przy powrocie do przestępstwa trzeciego z kolei, nie jest konieczny wymóg, aby ostatnie przestępstwo było identyczne, przewidziane w tym samym artykule u. k. s., a przepis ten wymaga tylko, aby to przestępstwo, popełnione z winy umyślnej, było przewidziane w u. k. s.

(Z dnia 8.I.1936 r. w spr. 2 K. 1408/34).

*§ 2 art. 239 i § 2 art. 256, art. 21 k. k.*

Z przepisu § 2 art. 239 i § 2 art. 256 k. k. wynika, że wyzywające zachowanie się napadniętego, nie odbiera atakowi na cześć lub nienaruszalność cielesną cech przestępnych. Atak, nawet spowodowany, nie przestaje być bezprawnym, a przeto służy przeciw niemu prawo obrony koniecznej (art. 21 k. k.).

(Z dnia 13.XI.1934 r. w spr. 3 K. 1101/34).

*Art. 84 k. k.*

Skoro fakt recydywy i zawodowości sprawcy ujawnił się dopiero przy wydawaniu wyroku łącznego, to niema przeszkody do zastosowania względem niego środka zabezpieczającego, sąd jednak powinien uzasadnić, dlaczego uznał sprawcę za niebezpiecznego. W tym wypadku obok ustalenia, iż sprawca był przestępcą zawodowym lub z nawyknienia, niezbędne jest ustalenie i uzasadnienie, iż pozostawienie go na wolności grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu.

(Z dnia 19.X.1934 r. w spr. 1 k. 807/34).

*Art. 176 i 177 k. k.*

Złote ruble b. ces. rosyjskiego, mające znaczenie w obiegu gospodarczym, są pieniądzem kruszcowym w rozumieniu art. 175 — 177 k. k.

(Z dnia 9.X.1934 r. w spr. 2 K. 892/34).

*Art. 264 § 1 k. k.*

Istotnem znamieniem oszustwa jest związek przyczynowy między wprowadzeniem w błąd lub wyzyskaniem błędu a nie-

korzystnem rozporządzeniem mieniem. Co do jakości środka użytego celem wywołania błędu, ustawa nie przewiduje żadnych ograniczeń.

(Z dnia 28.IX.1934 r. w spr. 1 K. 528/34).

**Ust. podatkowe.**

*Art. 31, 33 i 35 ust. z 15.VII 25 r. o państw. podat. przemysł. (Dz. Ust. poz. 110/32).*

Nabycie świadectwa przemysłowego dla robót i dostaw zależne jest od faktycznego rozpoczęcia wykonywania tego przedsiębiorstwa i jeśli przedsiębiorstwo było już czynne w I-em półroczu kalendarzowem, to obojętna jest okoliczność, że większość dostaw została uskuteczniona dopiero w II-em półroczu, i dopłata w tym przypadku winna być uskuteczniona w stosunku całorocznym.

(Z dnia 15.IX.1934 r. w spr. 2 K. 866/34).

*Art. 53 p. 9 i 105 ust. o państw, podat. przemysł. (Dz. U. poz. 110/32).*

1. Podpis, jakkolwiek należy do formalnych wymagań zeznania o obrocie, nie decyduje o tem, od kogo zeznanie pochodzi i kto je złożył.

2. Odpowiedzialność podpisującego zeznanie za właściciela przedsiębiorstwa ulega rozpoznaniu według ogólnych zasad o pomocy lub podżeganiu.

3. Z art. 105 ustawy o państw. podat. przemysł. nie wynika presumpcja odpowiedzialności właściciela przedsiębiorstwa.

4. Udzielenie świadomie nieprawdziwych danych o wysokości obrotu może się przyczynić do uszczuplenia ustawowo należącego się podatku, mimo, że wysokość tego obrotu władze skarbowe ustaliły, niezależnie od tych zeznań, na podstawie innych źródeł i w wysokości wyższej od zeznanego obrotu, nawet bowiem obrót przyjęty przez władze, może okazać się niższy od rzeczywistego.

(Z dnia 28.IX.1934 r. w spr. 2 K. 915/34).

*Art. 98 ust. z 15.VII.25 r. o państw. podat. przemysł. (Dz. Ust. poz. 110/32).*

W przypadku, gdy przedsiębiorstwo skupu zawodowego nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, zaś do czynności skupu używa specjalnych agentów lub też pracowników firmy, którzy pobierają za te czynności wynagrodzenie w formie prowizji, pracowników takich należy traktować z punktu widzenia podatku przemysłowego, jako samodzielnych przedsiębiorców skupu.

(Z dnia 15.IX.1934 r. w spr. 2 K. 884/34).

# Z Rady Adwokackiej w Wilnie.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej na posiedzeniu w dniu 11 maja 1935 roku rozpoznawał sprawę używania tytułu aplikanta adwokackiego i zważywszy:

że jak wynika z posiadanych przez Radę Naczelną wiadomości, niektórzy aplikanci adwokaccy figurują w spisach abonentów telefonicznych z tytułem, jak również posiadają tablice informacyjne, bądź bilety wizytowe na drzwiach mieszkania z tytułem aplikanta adwokackiego;

że używanie tytułu aplikanta adwokackiego we wszelkiego rodzaju wydawnictwach, w tekście tablic informacyjnych i t. p. nie znajduje usprawiedliwienia i nie odpowiada zakazowi wykonywania samodzielnej praktyki i sprzyja obchodzeniu zakazu

postanowił:

polecić Radom Adwokackim podanie do wiadomości aplikantów adwokackich, że nie mogą umieszczać tytułu aplikanta adwokackiego w spisach abonentów telefonicznych lub innych wydawnictwach, w tekście tablic informacyjnych, w nagłówkach korespondencji lub t. p.

---

Wyciąg z protokułu posiedzenia Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 11 maja 1935 r.

73) Po zreferowaniu przez p. Sommersteina sprawy zawierania umów o honorarjum za prowadzenie spraw o rentę inwalidzką, emeryturę i t. p. Wydział Wykonawczy postanowił: w sprawach o rentę inwalidzką, emeryturę, odszkodowanie za kalectwo, alimenty, ze względu na ich charakter i ciężkie warunki materjalne, w jakich zazwyczaj klienci się znajdują, nie powinien adwokat, podejmujący się takiej sprawy, wymawiać sobie honorarjum, przekraczającego normę wynagrodzenia, określonego w § 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 1 kwietnia 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 201. Za podstawę określenia roszczenia należy przyjąć sumę świadczeń przyznanych za lat 10.

---

# Z bibliografji.

**Władysław Czapiński i Jerzy Grzymała-Porzywnicki.** *Prawo o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych z komentarzami.*

Znajdujemy tu ustawy oraz rozporządzenia, dotyczące wskazanej w nagłówku kwestji, lub mające z nią styczność, jak naprzykład odnośne części ustaw skarbowych o opłatach.

Po systematycznem omówieniu na wstępie różnych typów przedsiębiorstw rozrywkowych, autorowie zaopatrują obszernemi komentarzami poszczególne artykuły odnośnych przepisów.

**Tadeusz Bernadzikiewicz.** *Nowe prawo o bilansach.* Autor w 46-stronicowej broszurze podaje wyjaśnienie i ocenę Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27/X. 1933. Dz. U. R. P. Nr. 84 poz. 623), oraz rozporządzenia wykonawczego z 20/IV. 1934 r. (Dz.U.R.P. Nr. 37 poz. 337), ze wskazaniem przyczyn, które doprowadziły do reglamentacji bilansów.

Oceniając powyższe przepisy, autor przychodzi do wniosku: „iż korzyści nowego prawa o bilansach znajdują wyraz przedewszystkiem w tej okoliczności, iż zmusi ono objęte niem osoby prawne do bardziej szczegółowego ujawnienia ich sytuacji".

Wśród wad systemu, między innemi autor podaje: że zakres rozporządzenia podany został nazbyt wązko, nie obejmuje bowiem Rozporządzenie banków, zakładów ubezpieczeń, oraz przedsiębiorstw państwowych, iż niesłusznie przyjęto system jednego rozporządzenia wykonawczego, zamiast szeregu oddzielnych przepisów dla poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw.

**M. Wańkowicz.** *Opierzona rewolucja.* Warszawa 1934 r. Jest to reportaż z podróży autora do Moskwy. W książce znaleść można wiele ciekawych dla prawnika polskiego spostrzeżeń o zjawiskach życia w Sowietach. Autor dużo rozmawiał z „człowiekiem ulicy", był w szkole, w fabryce, w tramwaju, w restauracji, w hotelu, w teatrze i w sądzie sowieckim, gdzie przysłuchiwał się rozprawom sądowym, porozumiewał się z sędzią i oskarżonym.

Dużą wartością książki jest barwne, sumienne i inteligentne okazanie wielu stron życia sowieckiego przez człowieka, dającego dużą gwarancję, że to, co opisuje, odpowiadało prawdzie.

---

## Przegląd czasopism.

**I. Bekerman.** *Czy nasze prawo prywatne ulec ma germanizacji?* **Palestra Nr. 5.**

Jest to jeden z serji artykułów polemicznych, wynikłych na tle interpretacji art. 188 kodeksu zobowiązań (Przegląd Notarjalny z 1934 roku Nr. 19, i 1935 r. Nr. 3—4).

Porusza tu autor ogólną tendencję i ducha, którémi przepojone jest prawodawstwo nasze nowej formacji. Zdaniem autora po odzyskaniu niepodległości stanęliśmy wobec zagad-

nienia, jaką mamy wybrać grupę prawodawstw jako wzór naszego ojczystego prawodawstwa—czy grupę romańską z francuskiem prawodawstwem na czele, czy też grupę germańską, kwintesencją której jest B. G. B.

Podkreślając istotne cechy mentalności niemieckiej zagłębiania się i gubienia w abstrakcjach, oraz przeciwstawiając umysłowość autorów francuskich, z ducha nam Polakom bliższych, autor konkluduje: „prawodawstwo szczególnie cywilne, nie może być amalgamatem rozmaitych systemów, lecz winno być organiczną całością“, nawołując do szukania wzorów francuskich, lecz nie bezkrytycznie, a z powściągliwością i tak jak tego wymagają życiowe warunki.

**Władysław Siła-Nowicki.** *Niezawisłość sądownictwa na tle współczesnych przemian ustrojowych.* **Prawo Nr. 5—6.**

W dość obszernym artykule młody autor omawia kwestję pierwszorzędnej wagi. Konstatuje braki, i to poważne braki, w sposobie obecnego unormowania kwestji niezawisłości sądów i nieusuwalności sędziów i przytacza cały szereg argumentów za tem, by ten stan rzeczy został zmieniony.

O ile zupełnie słusznem jest podniesienie znaczenia władzy wykonawczej ze szkodą władzy ustawodawczej, o tyle zgubnem staje się podporządkowanie wymiaru sprawiedliwości tej władzy wykonawczej. „Suprema lex est salus reipublicae— niezawisłość sądów sprzyja i przyczynia się znakomicie do zrealizowania tego naczelnego postulatu, wytwarza bowiem w społeczeństwie karność i poczucie objektywnej sprawiedliwości — najistotniejsze warunki do wytworzenia silnej władzy”. Sama istota i zakres działania wymiaru sprawiedliwości wymagają niezawisłych sądów, takie tylko sądy mogą cieszyć się zaufaniem społeczeństwa.

Autor kończy swój artykuł słowami: „Jednem z podstawowych zadań chwili bieżącej jest zmiana błędnej linji postępowania, tem szkodliwszej, że konsekwentnej, przywrócenie w pełni zarówno formalnej jak faktycznej całkowitej niezawisłości sądów i nieusuwalności przedstawicieli sądownictwa, słowem zrealizowanie zasady niezawisłościowego wymiaru sprawiedliwości, z fikcyjności której w momencie obecnym, zdaje sobie sprawę rząd, jak sędziowie i oświecona część społeczeństwa”.

**Zbigniew Strzeszewski.** *Problemy rozbudowy wartości gospodarczych w rolnictwie.* **Prawo Nr. 5—6.**

Artykuł ten o charakterze ekonomicznym jest ciekawy z tego względu, że zupełnie rzeczowo i objektywnie traktuje problem rozbudowy wartości i traktuje go dość obszernie.

Autor podkreśla, że kryzys jest bardzo poważnym czynnikiem przy rozważaniu problemów ekonomicznych, nie wolno rozpatrywania gospodarstwa ograniczyć do środków walki z kryzysem, bowiem kryzys konjunkturalny to tylko fragment, który

każe stosować politykę deflacyjną, w walce jednak o tworzenie nowych wartości nie sposób stać ciągle na stanowisku defenzywnem, należy w końcu zacząć tworzyć.

Chęć wyjścia z kryzysu rodzi dwa nakazy: 1) redukcję nadmiaru wartości, 2) wzrost siły nabywczej i potrzeb.

Każdy naród ma swój cel i swoje zadania, każdy naród dąży do ekspansji. W myśl tej zasady winien być rozpatrywany problem poruszony w artykule. Ta część artykułu rozpada się na dwa rozdziały. W jednym autor analizuje kwestję ludności w rolnictwie, szukając ujścia dla bezrobocia i przyrostu ludności. Ujście to widzi częściowo w kolonizacji zewnętrznej i wewnętrznej, częściowo w parcelacji i dezurbanizacji przemysłu.

Druga część to kwestja produkcji w rolnictwie, podzielona na dwa rozdziały — moment eksportu zewnętrznego i moment eksportu wewnętrznego. W końcu autor rozpatruje kwestję nadprodukcji.

**Kazimierz Fleszyński**. *O sądowniczą pracę społeczną*. **Głos Sądownictwa Nr. 5.** Autor w żywo, z właściwą mu werwą i znajomością rzeczy, napisanym artykule podaje niejako bilans życia zrzeszeniowego za ubiegający rok, podkreśla bolączki i szuka środków zaradczych.

Kończy zaś apelem, by zejść z koturnów, zbliżyć się do społeczeństwa na terenie sądowym i ogólno obywatelskim. „Trzeba częściej widzieć i słyszeć sądownika poza terenem czysto zawodowym".

**Dr. Zygmunt Fenichel.** *Stanowisko sądów według nowej konstytucji.* **Przegląd Sądowy Nr. 6.**

Według nowej konstytucji sądy zajmują inne stanowisko niż dotąd, ta odmienność wynika z innej budowy władz państwowych, oraz odmiennego unormowania stosunku tych władz do siebie.

Chociaż art. 3 mówi o sądach, a nie jak dotychczas o sądach niezawisłych, tę lukę jednak uzupełnia ust. 3, art. 64 „sędziowie są w sprawowaniu urzędu swego niezawiśli". A więc niezawisłość sądów jest konstytucyjnie przewidziana.

Uległo zmianie stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w kierunku nadania mu atrybucyj politycznych, wchodzi on w skład elektorów (art. 17), wybierających kandydata na Prezydenta, i jest przewodniczącym Trybunału Stanu (art. 71). Z racji tej zmiany został też zmieniony sposób nominacji i odwołania Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, które to funkcje zostały oddane Prezydentowi.

Sądy obecnie, jak zresztą i dotąd, nie stoją na straży konstytucyjności ustaw, mogą jak dotychczas badać, czy akty ustawodawcze zostały należycie ogłoszone.

Różni się obecny art. 70, dotyczący N. T. A., dość znacz-

nie od dawnego art. 73. Obecnie N. T. A. będzie mógł badać legalność wszelkich aktów administracji państwowej.

Nieco odmienne jest określenie kompetencji Trybunału Kompetencyjnego.

Co do Trybunału Stan uskład jego uległ zmianie, jak również została rozszerzona jego kompetencja. Wobec powołania do Trybunału Stanu sędziów, znaczenie sądownictwa powszechnego uległo wzmocnieniu.

W nowej konstytucji brak wzmianki o wybieralnych sędziach pokoju, oraz o sądach przysięgłych.

Reasumując swe wywody, autor stwierdza, że większych zmian szczególnych dotyczących sądownictwa nie wprowadzono, należy jednak pamiętać „o odmiennej budowie władz państwowych i odmiennym ich stosunku do siebie".

„Różnice między starą a nową konstytucją wprowadza, o ile chodzi o sądownictwo nie to, co nowa konstytucja wyraźnie normuje, lecz raczej to, czego w niej brak".

**Dr. Norbert Moldauer.** *Gospodarstwo wiejskie — posiadacz — dług rolniczy.* **Przegląd Sądowy Nr. 6.**

Na wstępie autor cytuje następujące ustawy, wprowadzające ulgi dla gospodarstw rolnych: z 7.III-1932 r. poz. 219; z 27.VIII-1932 r. poz. 652; z 28.III-1933 r. poz. 253 i z 24.X-1934 r. poz. 841.

Chociaż tekst tych ustaw wydaje się zrozumiałym, w praktyce spotykamy rozbieżność w kwestji pojęć „gospodarstwo wiejskie", „posiadacze" „oraz długi rolne".

Pojęcie nieruchomości ziemskiej nie jest identyczne z „gospodarstwem wiejskiem". Nieruchomość ziemska to pojęcie prawnicze, jednostkowe, gospodarstwo wiejskie — pojęcie ekonomiczne, zbiorowe. Nieruchomość ziemska zaopatrzona w żywy i martwy inwentarz daje dopiero pojęcie gospodarstwa wiejskiego.

Ulgi przewidziane są jedynie dla posiadaczy gospodarstw wiejskich, a nie dla posiadaczy nieruchomości ziemskich, stąd płynie konsekwencja, że o ile właściciel oddał w dzierżawę swój majątek ziemski bez inwentarza żywego i martwego, może korzystać z ulg ustawowych jedynie dzierżawca jako posiadacz gospodarstwa rolnego.

Jedynie właściciel gospodarstwa wiejskiego, użytkowca lub dzierżawca tegoż gospodarstwa ma prawo do ulg, a więc nie każdy posiadacz gospodarstwa wiejskiego.

Taka osoba może ubiegać się o zastosowanie względem niej ulg o tyle tylko, o ile dług jej jest rolniczy. W myśl brzmienia ustawy dług jest rolniczy, gdy powstał w związku z nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem gospodarstwa wiejskiego. Może tu nasunąć wątpliwość wyraz „rozporządzenie", który winien mieć znaczenie ograniczone — wydawanie

zarządzenia, nadającego gospodarstwu kierunek, a nie zaś rozporządzenie naprzykład sprzedaż.

Z pod dobrodziejstwa ustawy zostały wyłączone alimenta, renty i t. d. które na pierwszy rzut oka nie mogą być długami rolniczemi. Jednak przy aljenacji lub spadkobraniu takie długi mogą nosić charakter rolniczy.

Ostatni rozdział artykułu dotyczy domniemań ustawowych. Mianowicie domniewywa się, że każdy dług, obciążający gospodarza wiejskiego, którego głównym zawodem jest rolnictwo, jest długiem rolnym.

**Adw. Dr. Zygmunt Fenichel.** *Depozyt nieprawidłowy.* **Głos adwokatów zeszyt III.** W obszernym artykule autor analizuje pojęcie depozytu nieprawidłowego, powołując się na prawo rzymskie, głos autorów oraz współczesnych uczonych. Pozatem zostały tu przytoczone odnośne przepisy poszczególnych ustawodawstw.

Autor przychodzi do wniosku, że art. 545 kod. zob. normujący tę kwestję, został zredagowany raczej pod wpływem kodeksu szwajcarskiego niż B. G. B., i że kodeks zobowiązań nie identyfikuje umowy tej z przechowaniem, lecz uważa ją za szczególny rodzaj umów o świadczenie usług z tem, że umowa ta ma pewne cechy wspólne z umową o przechowanie, pewne zaś cechy wspólne z pożyczką.

**Adw. Dr. Feliks Atenda.** *Czy po złożeniu przez dłużnika zajętej wierzytelności po myśli art. 631 § 1 pkt. 2 k. p. c. sumy wierzytelności do depozytu sądowego na rzecz jednego wierzyciela egzekwującego, mogą inni wierzyciele przyłączyć się do egzekucji i spowodować podział złożonej sumy w trybie art. 794 k.p.c.* **Czasopismo Adwokatów Polskich Nr. 2—3.**

Analizując przepisy K. P. C., zawarte w art. 561, 518, 562, 563, 708 i 758, autor przychodzi do wniosku, że zaspokojenie wierzyciela, chociaż powołane przepisy o tem nie wspominają, należy uważać za przyczynę umorzenia postępowania egzekucyjnego. Ponieważ zaś przez złożenie do depozytu sądowego sumy wierzytelności następuje zaspokojenie egzekwującego wierzyciela, przeto postępowanie egzekucyjne winno być umorzone, inni wierzyciele już nie mogą przyłączyć się do nieistniejącego postępowania i nie może być mowy o podziale sumy w trybie art. 794 K. P. C.

**Dr. Jakób Sawicki.** *Stan prawny Kościoła Marjawitów.* **Gazeta Administracji i Policji Państwowej Nr. 7.** W obszernym artykule z przytoczeniem w odsyłaczach źródeł i literatury, autor omawia powstanie tej sekty i stosunek do niej rządu rosyjskiego, oraz przytacza te ustawy i rozporządzenia, które wtedy stanowiły podstawę stanu prawnego tego kościoła.

Zdaniem autora, obecnie wobec niezatwierdzenia złożonego jeszcze w 1927 roku statutu, stan prawny Marjawityzmu

opiera się nadal na ustawodawstwie w tym przedmiocie b. zaborczych władz.

**L. Kahkra.** *Adwokatura estońska w przededniu reformy. Talin 14 marca 1935 r.* **Gazeta Sądowa Warszawska Nr. 12.**

Gazeta Sądowa Warszawska podaje przekład artykułu estońskiego autora dotyczący adwokatury.

Organizacja adwokatury estońskiej opiera się na rosyjskiej ustawie o organizacji Sądowej z 1864 roku w szczególności na przepisach art. 353—406 o adwokatach przysięgłych i obrońcach sądowych.

Pewne zmiany w tym względzie wprowadziły nowe ustawy karne, obowiązujące od 1 lutego r. b., § 350 K. P. K. daje oskarżonemu prawo wyboru obrońcy z pośród adwokatów, aplikantów adwokackich oraz obrońców prywatnych, przez co został zwężony krąg osób, mogących podejmować obronę w procesie karnym w myśl § 565 rosyjskiej procedury karnej.

Zmiana ta wprowadza pewne uzdrowienienie stosunków, ograniczając pole działania pokątnych doradców. W związku z tem § 140 nowego kodeksu karnego przewiduje karę aresztu do 6 miesięcy lub grzywnę do 500 koron za prowadzenie spraw sądowych przez osoby, które nie mają do tego prawa. Również zmianę w dotychczasowych stosunkach wprowadził § 351 kod. karnego, przewidujący, że prezes sądu wyznacza z pośród adwokatów i aplikantów adwokackich obrońcę dla oskarżonego, pozbawionego wolności lub korzystającego z prawa ubogich. Zmiana ta ograniczyła ilość wypadków, w których może być wyznaczony darmowy obrońca, oraz rozszerzyła i na aplikantów adwokackich obowiązek obrony z urzędu, również przepis ten pozbawił prezesa prawa wyznaczania obrońcy z pośród aplikantów sądowych.

Kwestje, nieunormowane przepisami obowiązującemi, są regulowane przepisami wewnętrznemi, opracowanemi przez radę adwokacką i uchwalanemi przez walne zgromadzenie adwokatów. W ten sposób została uregulowana kwestja aplikantów adwokackich uchwałą z 19 marca 1930 roku, częściowo zmieniona i uzupełniona w 1933 roku. Aplikacja trwa 5 lat, pierwsze 3 lata aplikant pracuje faktycznie w kancelarji patrona i prowadzi tylko te sprawy, które on mu porucza. W ciągu dalszych 2 lat aplikant może samoistnie prowadzić sprawy pod kontrolą patrona. Adwokat może mieć jednego aplikanta, w wyjątkowych zaś wypadkach — dwóch. Rada może nie zezwolić adwokatowi, mającemu mniej niż 3 lata praktyki adwokackiej, na przyjęcie aplikanta. Aplikanci są obowiązani do brania czynnego udziału w konferencjach przy Radzie Adwokackiej, oraz do opracowania na piśmie w ciągu pierwszych trzech lat aplikacji przynajmniej trzech referatów. Aplikanci prowadzą repertorjum i składają Radzie Adwokackiej coroczne sprawozda-

nia z prowadzonych przez siebie spraw. Po ukończeniu stażu aplikant składa Radzie podanie wraz z dowodami wykonania przez niego wszystkich warunków, niezbędnych do wpisania na listę adwokatów.

Rada może bez wskazania motywów odrzucić takie podanie, decyzja Rady w tym względzie jest ostateczna.

W ostatnich czasach Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania projektu o ustroju adwokatury.

Liczba adwokatów w Estonji jest duża, niejednokrotnie podnoszono konieczność ograniczenia liczby adwokatów i wprowadzenia numerus clausus. Obecnie liczba adwokatów i aplikantów wynosi 550.

---

# OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej

**Na dzień 16 października 1935 roku.**

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu ulic Finnej i Chocimskiej pod Nr. 10/21, o powierzchni 540,10 mtr. kw. czyli 118,65 sąż. kw. nabyta przez Wilhelminę i Teodora Ryszkiewiczów od Abrama Arbesa. Nr. Hip. 16337.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicach Piaski pod Nr. 35 i Bystrzyckiej pod Nr. 16, o powierzchni 11195,30 mtr. kw. nabyta z licytacji przez Isaja i Rejzę Czerwińskich. Nr. Hip. 16318.
3. Nieruchomość w mieście Wilnie w miejscowości Tartak-Saraj przy ulicy Krechowieckiej pod Nr. 1, o powierzchni 2018,75 mtr. kw. nabyta przez Dawida Michelsona od Szejny Joffe. Nr. Hip. 16371.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Mahometańskiej pod Nr. 3, o powierzchni 848,44 mtr. kw. nabyta z licytacji przez Piotra Kuleszę. Nr. Hip. 16338.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Antokolskiej pod Nr. 70, dawniej Nr. 76, o powierzchni 2642,55 mtr. kw. nabyta przez Gabryela Szyszko od Karola-Stanisława Gieca. Nr. Hip. 16369.
6. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Szkaplernej pod Nr. 3, o powierzchni 1884,85 mtr. kw. należąca do Marji Toczyłowskiej. Nr. Hip. 16378.
7. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Sołtańskiej pod Nr. 36, o powierzchni 230 sąż. kw. nabyta przez Konstantego Pińczuk-Żujewskiego od Wiktora Gomolickiego. Nr. Hip. 16377.
8. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicach Wilkomierskiej i Lwowskiej pod Nr. Nr. 71 i 68, o powierzchni 1337,50 mtr. kw. należąca do Hoda-Mery Bengenowej. Nr. Hip. 16373.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 25 czerwca 1935 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
*(—) L. Sumorok.*

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

**Na dzień 10 października 1935 roku.**

1. Osada nadziałowa we wsi Pietraczki Nr. 707 w gminie Budsławskiej powiecie Wilejskim, powierzchni 9 dziesięcin, należąca w 1/3 części do Józefy Myczko, i w 2/3 częściach do Józefa Konopskiego wspólnie. Nr. Hip. 8015/B.
2. Nieruchomość nadziałowa w m. Mołodecznie przy ul. Kościuszki pod Nr. 11, składająca się z 10 parcel, powierzchni 7 dzies. 1100 sąż. kw. z prawem korzystania z nieużytków i pastwiska na przestrzeni 52 dzies. 321 sąż. kw. nabyta przez Pelagję Kisiel od Piotra Kisiela. Nr. Hip. 8020/B.
3. Grunta leśne z uroczyska Podjelszczyzna i z folwarku Ignapol część gruntów pochodząca z maj. Uzrzecze w gm. Zaleskiej pow. Dziśnieńskim, powierzchni 71 ha 5210 mtr. kw. należące do Grzegorza Korsaka. Nr. Hip. 8072/B.
4. Osada nadziałowa we wsi Choroszki w gm. Wołkołackiej pow. Postawskim, powierzchni 14,82 dzies., stanowiąca własność wspólną w częściach równych Aleksandra Maciuszonka, Michała, Wiktora i Karola Niedźwiedziów. Nr. Hip. 8073/B.
5. Folwark Rohazino w gm. Jaźnieńskiej pow. Dziśnieńskim, powierzchni około 65 ha należący do Michała Chrzczanowicza. Nr. Hip. 8112/B.
6. Folwark Wysokie w gminie Lebiedziewskiej pow. Mołodeckim, powierzchni około 201 dzies. stanowiący własność Zofji Dawidowiczowej poprzednio, obecnie zaś spadkobierczyni jej Heleny Kożuchowskiej. Nr. Hip. 8113/B.
7. Zaścianek Nakoł I w gm. Hołubickiej pow. Dziśnieńskim, powierzchni 106 ha 2392 mtr. kw. należący do Józefa Mackiewicza. Nr. Hip. 8114/B.
8. Uroczyska Zujnica, uroczysko Kuczki i uroczysko Halik — gm. Hołubickiej pow. Dziśnieńskim, powierzchni 225 ha 0400 mtr. kw. należące do Kuźmy Wasilewicza. Nr. Hip. 8119/B.
9. Działka nadziałowa we wsi Kłoczki Nr. 19-a w gm. Solskiej pow. Oszmiańskim, powierzchni około 6,60 ha, stanowiąca wspólną własność: Stanisława Harasimowa około 1,65 ha, Ignacego Biedunkiewicza—3,30 ha i Konstantego oraz Jana Kowalewskich — około 1,65 ha, nabyta od Mateusza Harasima. Nr. Hip. 8018/B.
10. Działka nadziałowa we wsi Kłoczki Nr. 19 w gm. Solskiej pow. Oszmiańskim, powierzchni 6,5 dzies. nabyta przez Wacława Gajżewskiego od Mateusza Harasima. Nr. Hip. 8017/B.
11. Osada nadziałowa we wsi Grodzie pod Nr. 11 w gminie Komajskiej pow. Święciańskim, powierzchni łącznej 13 dzies. 1080 sąż. kw. stanowiąca własność: Tymoteusza Szerszenia — działkę obszaru 10 dzies. 210 sąż. kw. i Jefima Szerszenia—3 dzies. 870 sąż. kw. Nr. Hip. 8074.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
*Hieronim Piotrowski.*

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

**na dzień 15 października 1935 roku.**

1. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy Gorniańskiej pod Nr. 6, powierzchni 4816,50 mtr. kw. własność Aleksandry Marji z Przybytków Jankowskiej jako otrzymana w drodze wykupu czynszu od miasta Lidy. Nr. Hip. 3991.
2. Nieruchomość w mieście Lidzie przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 24, powierzchni 445 mtr. kw. nabyta od Zofji Latochowej przez Jana i Janinę małżonków Iwuciów. Nr. Hip. 3996.
3. Nieruchomość w mieście Lidzie dawniej przy ulicy Poleskiej obecnie zaś przy ulicy imienia Kapitana Miennickiego pod Nr. 17, powierzchni 986 mtr. kw. własność Benjamina Brema syna Michela jako nabyta w drodze wykupu czynszu od miasta Lidy. Nr. Hip. 3997.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winne zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Lidzie, ulica Im. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919 (Dz. Ust. za rok 1928 Nr. 53 poz. 510).

Lida, dnia 19 czerwca 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie
*(—) K. Kontowtt.*

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że

**Na dzień 5 sierpnia 1935 roku**

została wywołana do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Korelickiej pod Nr. 22 (dawniej Mińskiej) zawierająca długości 14 sąż. 2 arsz. i szerokości 8 sąż., należąca do Chany Błochowej z nabycia częściowo drogą kupna w roku 1904, częściowo zaś w spadku po mężu Szewelu-Owsieju Błochu w roku 1934. Księga hip. Nr 6586.

Wszyscy interesowani winni się zgłosić ze swemi prawami do kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonym wyżej terminie, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz. U. R. P. z 1928 r. Nr. 53, poz. 510).

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

**Na dzień 30 października 1935 roku.**

1/7809 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Jana Sobieskiego pod Nr. 104 powierzchni 938 mtr. kw. nabyta przez Cyprjana-Nikodema i Bronisławę-Ludwikę małż. Rosińskich od Aleksandry Pruszyńskiej.

2/7815 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Kobryńskiej pod Nr. 148/1 powierzchni 542 mtr. kw. nabyta przez Piotra Bortnowskiego od Hersza Brawermana.

3/7817 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 6 powierzchni 854 mtr. kw. nabyta przez Juljana Tracewskiego od Klementyny Karczewskiej.

**Na dzień 28 czerwca 1936 roku.**

4/7799 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Zygmuntowskiej pod Nr. 37 powierzchni 604 mtr. kw. pozostała w spadku po zmarłym Aronie Mateckim, do którego to spadku zgłasza swe prawa syn zmarłego Cewi Matecki.

**Na dzień 1 lipca 1936 roku.**

5/7814 Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Grajewskiej pod Nr. 56 powierzchni 1190 mtr. kw. odziedziczona przez Eudokję i Marję Jefimowowych, po zmarłym Józefie Jefimowie.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa do nieruchomości w kancelarji Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B. ul. Białostocka 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 ustawy hip. z roku 1919.

Brześć n/B. dnia 24 czerwca 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny
*(—)Leopold Dmowski.*

# Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

## OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

**O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:**

1) **Kerzner Artur** — aplikant adwokacki Izby Lwowskiej, zam. w Stanisławowie — Rynek 23/II, pod patronatem adw. Izydora Kerznera z miejscem zamieszkania w Lidzie.

2) **Swirska Mina**—b. aplikant sądowy, zam. w Wilnie, ul. Kolejowe 9 m. 4, pod patronatem adwokata Nauma Sejfera, z miejscem zamieszkania w Wilnie.





Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — LEON SUMOROK.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.